

Pako uciekający były celebryta

data aktualizacji: 2019.11.19 autor: Sławomir Burzyński



(Fot. Sławomir Burzyński)

O Pako słyszeli chyba wszyscy aktywni w internecie miłośnicy zwierząt ze Skierniewic. Każdy jego ruch jest natychmiast dokumentowany, można powiedzieć: celebryta. Problem w tym, że Pako regularnie ucieka właścicielom, trafia do schroniska, jest stamtąd odbierany... znów ucieka i tak w kółko. Tymczasem niektórzy mogą poczuć autentyczny strach na widok czarnego amstaffa samopas bieżącego ulicami.

Pako, mieszaniec amstaffa, jest znany. Gdy tylko samopas pojawi się na ulicy, na fejsbukowej grupie „Zaginione zwierzęta Skierniewice” internauci przerzucają się informacjami.

„Pako w okolicach Mszczonowskiej”, „Pako znów na wolności za McDonalodem”, „Pako na Reymonta”, „Pako w bramie Bombla”, „Celebryta Pako w więzieniu” (czyli w schronisku), „Pako odebrany, więc pewnie jutro znowu będzie biegał przy dworcu” - i tak dalej.

Jedni proponują odebranie psa właścicielom, ci bardziej agresywni piszą wręcz o konieczności zabrania dzieci z domu, w którym nie potrafią upilnować psa... Albo o tym, że schronisko jest w

zmowie, bo po raz kolejny oddaje psa właścicielom. Coraz więcej hejtu.

Są też głosy zatroskania: - To się któregoś razu skończy tragedią - uważa pani Monika. Ktoś inny martwi się, że pies jest mocno wychudzony. Z kolei od właścicielki słyszymy, że Pako w wieku szczenięcym miał tasiemca uzbrojonego i dlatego nie przybiera na wadze.

- Jeśli nazywana jest hejtem i agresją reakcja ludzi, którzy ganiają za Pako od miesięcy, karmią go i odprowadzają psa do domu, to jak nazwać zachowanie i wypowiedzi właścicielki i jej córki? - zastanawia się Anonimowa Agnieszka. - Pako atakuje nie tylko psy, ale i ludzi i najgorsze jest to, że pies nie jest niczemu winien, a panie opiekunki robią z siebie celebrytki zamiast zaopiekować się nim odpowiednio. Tragedia tutaj jest los tego psa, bo sama mam zwierzęta i dla mnie to niewyobrażalne zaniedbanie - dodaje.

- Ja właściciele bronię. To są fajni, normalni ludzie, pani pokazała mi zdjęcia, jak Pako śpi z dziećmi. Ale on taki jest, że ucieka - mówi Magda Rychlewska, kierowniczka schroniska dla zwierząt przy ulicy Pamiętnej. - **Miał nawet przy obroży plakietkę ze swoim imieniem**, a także nazwiskiem i adresem właścicieli, ale ją zgubił w schronisku - pokazuje.



Jak dodaje, w schronisku pies zdemolował dwa kojce, usiłując uciec na wolność. Właściciele za brak dozoru nad mieszkańcem amstaffa zapłacili już trzy mandaty na łączną kwotę 200 zł, wystawione przez miejskich strażników.

- Ostatnio dostaliśmy anonimowe zgłoszenie o znęcaniu się nad psem. Była kontrola, wezwany lekarz weterynarii nie miał jednak uwag do stanu psa, który był w kójcu w dobrych warunkach - informuje Artur Głuszczyk, komendant miejskiej straży. Jak dodaje, straż nie ma uprawnień do odebrania psa właścicielom, mimo jego licznych ucieczek.

- Niestety mandaty nic nie dają i następnym razem skieruję sprawę do sądu - zapowiada.

Dlaczego pies regularnie ucieka z domu, w którym podobno ma dobre warunki?

- Może popełniliśmy błąd na samym początku, gdy tylko zaczęły się ucieczki i go nie ułożyliśmy - przyznaje Monika Jerominek, właścicielka psiego włóczykija.

Jak uważa Aleksandra Cherek, trener psów, przyczyną takich zachowań mogą być wcześniejsze traumatyczne przeżycia szczeniaka, który na przykład wychował się na ulicy.

Właścicielka zapewnia, że pies jest w domu 4 lata, od szczeniaka.

- Wcześniej zdarzały się dni, że uciekał, ale to bardzo nasiliło się od momentu, gdy jakiś czas nie było męża w domu, którego Pako uważa za swojego pana. Rozmawiałam z behawiorystą, pies nie ucieka, jak są domownicy, tylko gdy zostaje sam i tęskni. Otwiera sobie nawet okno, przekręca klamkę zębami. Kupiłam kojec, gdy tylko zaczęły się ucieczki, ale to nic nie dało. Cieszy się jak wariant, gdy nas widzi w schronisku. Jest bardzo łagodny, wychowywał się z dziećmi i nie uważam za realną sytuację, że kogoś mógłby zaatakować. Rozumiem jednak, że ludzie się denerwują - mówi dodając przy tym, że choć ciężko żyje się z takim psem włóczykijem, ale jest kochany i do schroniska na stałe nie trafi.

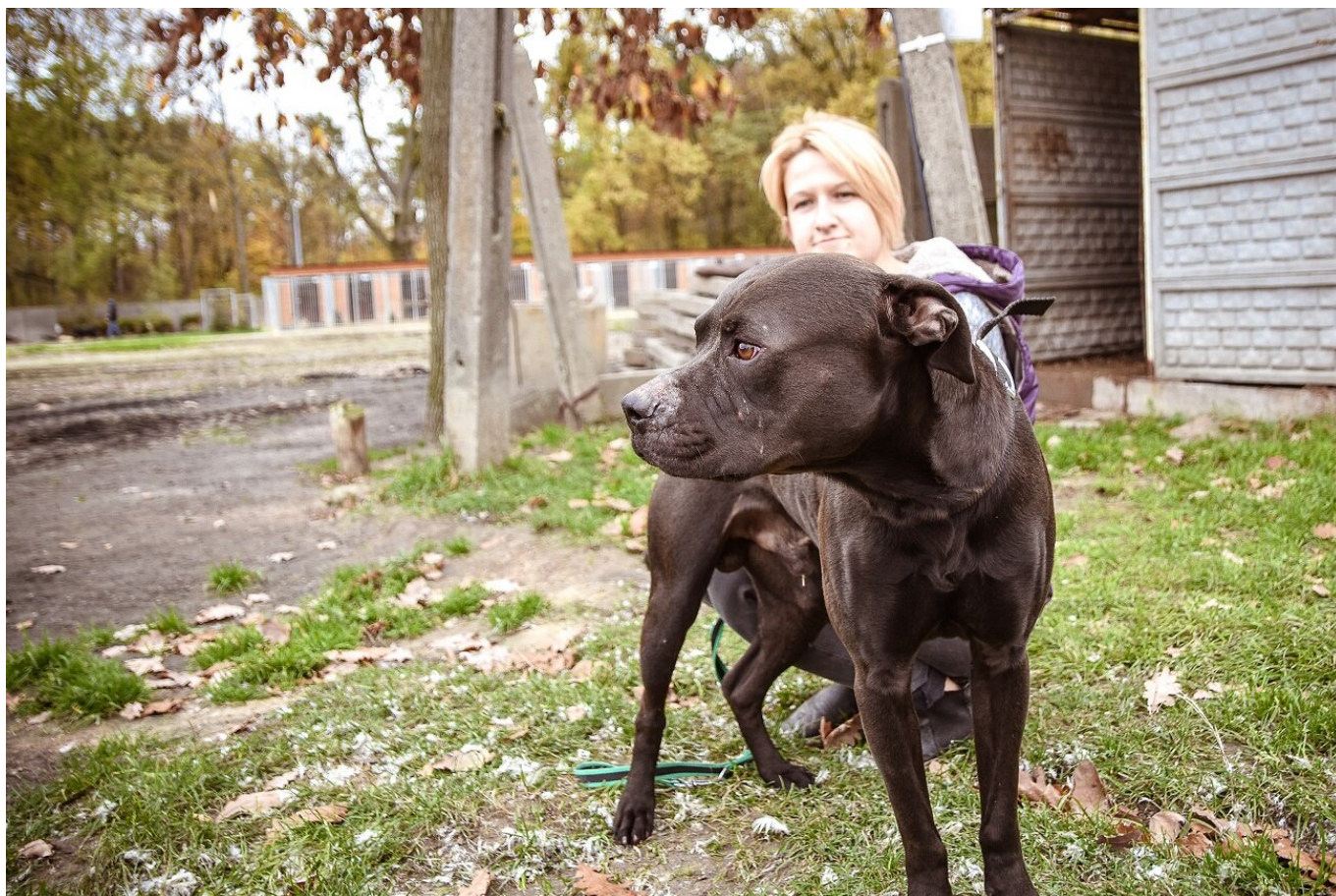
Jednak we wtorek (5.11) Pako znów był za kratami w schronisku, czekając na odebranie. Mijały dni, ale tym razem nikt po niego nie przyszedł.

- Myślę, że właściciele już go nie odbiorą. Właśnie skończyła się jego dwutygodniowa kwarantanna i możemy szukać dla niego nowego domu. Dobrze byłoby mieć pisemne zrzeczenie się psa przez właścicieli, ale jeśli tego nie będzie, trudno - słyszymy w schronisku.

Pies ma się dobrze. Przez ostatnie dwa tygodnie nie przybrał na wadze, ale chyba taka jego „uroda”. Tylko kto zaryzykuje opiekę nad psem, którego niełatwo upilnować. Ułożenie go może być bardzo trudne.

- Pracowałam kiedyś z psem, który notorycznie uciekał. Był wzięty z ulicy i miał zakodowane od szczeniaka, że szwenda się gdzie chce, właścicielka zabudowała nawet ogrodzenie z siatką wywiniętą do środka, jak w więzieniu. Nie udało się do końca go ułożyć - mówi Aleksandra Cherek, trener psów.

A Pako... Pako to chyba już były lokalny celebryta.



Źródło: <https://skierniewice.eglos.pl/aktualnosci/item/33886-pako-uciekajacy-byly-celebryta>